



# Twardy sen proboszcza Kradzież na plebanji.

Radomsk, 18 sierpnia. (Od wł. kor.) Na plebanji w Kruszywie dokonano włamania. Podczas głębokiego snu proboszcza ks. kan. Kotnowskiego, nieznani sprawcy, zapomocą wyjęcia szyby dostali się do mieszkania, skąd zabrali różne rzeczy, ogólnej wartości 170 zł. Policja wszczęła dochodzenie.

# Kobiety w obronie dezertera POKOPAŁY POLICJANTÓW.

Tomaszów Mazowiecki, 18 sierpnia. Szeregowiec 28 p. s. k. w Łodzi Karol Szmigielski, zamieszkały w Tomaszowie przy ulicy Handlowej 19, znany po liści zawiadania, sprzykrywając sobie służbę wojskową przybył do Tomaszowa na t. zw. „polski urlop”. Powiadczona o tem policja udała się na miejsce, by niekarnego żołnierza odstawić spowrotem do pułku. Tu jednak przybyli do domu funkcjonariusze policji napotkali na zdecydowany opór tak dezertera, jak i jego matki Zofii oraz kochanki Pawlik Marjanny. We trójkę towarzystwo poczęło przybyłych policjantów szarpać, kopać, bić i wyzywać. Dopiero przy pomocy przybyłych jeszcze policjantów udało się dezertera odprowadzić do komisariatu. Przekazany on został do dyspozycji żandarmerji w Łodzi, zaś wojownicza matka i kochanka oddane zostały do dyspozycji Sądu.

# Robotnik runął z wysokości kilkunastu pięter I... wrócił do pracy.

Poznań, 18 sierpnia. O niezwykłym szczęściu może mówić Marjan Charembki, zatrudniony przy pracy nad odnowieniem kopuły w gmachu Collegium Medicum w Poznaniu. Charembki, spadając z rusztowania zawisał na haku. Czempredziej zawiadzano straż pożarną, aż by go wybawić z niebezpieczeństwa, jednak przed przybyciem straży pożarnej Charembki runął w dół. I w tym momencie przypadek uratował mu życie, gdyż spadł on na drugie rusztowanie i w ten sposób uniknął niechybnej śmierci, jaką poniósłby, spadając z kilkunastu pięter. Po opatrzeniu drobnych obrażeń udał się znowu do pracy.

# Znaczny wzrost zebraństwa wśród nieletnich. Okólnik do wojewodów.

Łódź, 14 sierpnia. — W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczny wzrost zebraństwa wśród nieletnich. Przyczyną tego wzrostu jest w wielu wypadkach walka, prowadzona z zebraństwem i włóczęgostwem dorosłych, którzy pragnąc uniknąć zastosowania wobec nich środków zapobiegawczych, poprawczych i karnych, wyreczają się nieletniemi, składając ich do zebraństwa. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej do wojewodów i Komisarza Rządu na m. st. Warszawy okólnik, w którym prosi o wydanie stosownych zarządzeń, w celu przeciwdziałania temu szkodliwemu objawowi przez zwracanie szczególnej uwagi na wypadki zebraństwa nieletnich. W razie stwierdzenia, że nieletni skłoniony został do zebraństwa przez inne osoby, należy w stosunku do tych ostatnich stosować sankcje karne, wynikające z art. 32 § 1 prawa o wykroczeniach.

# Jak długo można nosić czapkę: rok, czy dwa lata?

Łódź, 18 sierpnia. Jedną z wielu bolączek, trapiących ogół pracowników kolejowych w zakresie odzieży służbowej jest zbyt długi okres noszenia niektórych części umundurowania. Ujemne skutki tego uwydatniają się szczególnie silnie, jeśli chodzi o czapki mundurowe (granatowe) dla których Ministerstwo Komunikacji ustaliło dwuletni okres noszenia. Tymczasem już roczne (a w niektórych działach służby, gdzie praca odbywa się przeważnie lub wyłącznie na otwartej przestrzeni — nawet krótsze) używanie czapki doprowadza jej wygląd do stanu nieliczącego z godnością funkcjonariusza przedsiębiorstwa państwowego. Na konkretne wystąpienie Zarządu Związku Urzędników Kolejowych, do magające się przynajmniej przywrócić na poprzedniego to jest rocznego okresu noszenia czapek, Ministerstwo odpowiedziało, że próba ta nie może być uwzględniona... Obecnie jak się dowiadujemy, Ministerstwo zapowiedziało, że czapki przygotowane na rok 1934/35 będą w znacznie lepszym gatunku i mocniejsze od dotychczasowych przez zastosowanie do nich daszków fibrowych, pasków skórzanych, potników skórkowych i t. p. Niewątpliwie doprowadzenie jakości czapek do poziomu, na jakim dawnym być powinny, będzie powitane z uznaniem, Niemniej jednak, jak nas informują, kolejarze nie rezygnują ze swego postulatu stosowania jednorocznego okresu noszenia czapek.

DLA ZDROWIA JEDYNIĘ TO,  
CO NAJLEPSZE!  
COKOLWIEK DROŻSZE —  
WIELOKROTNIE  
LEPSZE!  
OLEJA  
PRZEŁYWATWY

# Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Kanclerz Hitler wygłosił wczoraj w Hamburgu zapowiedzianą od tygodnia wielką mowę programową przed niedzielnym plebiscytem. Mowa trwała dwie godziny i była transmitowana na całe Niemcy. Hitler uzasadnił szybko decyzję o zjednoczeniu urzędów kanclerza i prezydenta Rzeszy troską o spokój wewnętrzny Niemiec. Dalej powołał się na 15 lat swej pracy i konieczność zjednoczenia władzy wobec piętrzących się trudności gospodarczych. Walkę z partyjniactwem Hitler zamierza doprowadzić do końca. Jedynym wykładnikiem politycznym narodu ma być partja narodowo-socjalistyczna, jedynym zaś obrońcą Rzeszy — siła zbrojna (Reichswehr). Niemcy zamierzają jedynie bronić swej niezależności i pragną utrzymania pokoju. Hitler pragnie ugruntować współpracę z wszystkimi, którzy zawarli z nim przymierze, mimo, że nie wyrosli na ruchu narodowo-socjalistycznym, ale bezwzględnie będzie rozstrzeliwał wszystkich, nawet najbardziej wartościowych ludzi, którzy śmieliby mu pracę utrudniać. (—) Słynny paryski milioner król mody Paul Poiret zubożał zupełnie i otrzymuje bezpłatne obiady w kuchni dla bezrobotnych. (—) Bracia Adamowicze wyjeżdżają dzisiaj do Rosji, gdzie zostaną przyjęci przez „Ossojwachim”. (—) Marszałek Piłsudski wrócił wczoraj do stolicy. (—) Ignacy Paderewski ofiarował na powódź 250 akcji Banku Polskiego i czek na 100 funtów szterlingów. (—) Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, p. J. Demant, prowadzący dochodzenia w sprawie żyrardowskiej, wezwał w dniu 17 b. m. i przesłuchał adwokata Józefa Polkiera. (—) W Łodzi wybuchł strajk 300 chałupników, pracujących dla magazynów futrzanych. (—) Ze względu na rozmiary katastrofy powodziowej w rządzie zapadła decyzja zaniechania Wystawy międzynarodowej w Warszawie projektowanej w 1944 r. Kwoty przeznaczone na tę wystawę będą skierowane na pomoc dla powodziar.

# Porto za przesyłkę pocztą 5 groszy! Dwudziesta piąta seria nagród za uważne czytanie.

Słowo z umyślnym błędem (cyfra) na 4 stronie wyjąć i zachować. Co tydzień 11 nagród! Ministerstwo zezwoliło na ulgową opłatę w WYSOKOŚCI 5 GROSZY wopert otwartych, jeżeli będą zawierały nakleione wycinki BEZ DOPISKÓW. Czytelnicy nasi mogą więc odtąd przysyłać koperty z wycinkami bez dopisków za opłatą pocztową 5 GROSZY, a adres nadawcy umieszczać na odwrocie koperty.

# Nie pijcie surowego mleka! Czerwonka w okolicach Łodzi

Łódź, 18 sierpnia. W ostatnich dniach zanotowano w okolicach Łodzi kilkanaście wypadków czerwonki. Czerwonka, podobnie jak tyfus, jest chorobą zakaźną, spowodowaną bakteriami, które przedostają się do organizmu na rzadami pokarmowymi z mleka, wody, owoców. Pierwszymi objawami są niedomagania żołądkowe. W związku z tem zwróciliśmy się do inspektora sanitarnego m. Łodzi p. dr. Misjona z zapytaniem jak przeciwdziała się sytuacji, w związku z czerwonką w Łodzi. Jak nas zapewnił p. dr. Misjon, dotąd żadnego wypadku zachorowania na czerwonkę w samej Łodzi nie zanotowano. Nie przeszkadza to jednak, wobec notowanych wypadków czerwonki w okolicach Łodzi — przestrzec mieszkańców przed tą zakaźną chorobą i przypomnieć o używaniu gotowanego mleka i obmytych owoców.

# Dziecko pod wozem. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 19 sierpnia. W ostatnich czasach coraz częściej notuje się nieszczęśliwe wypadki, którym ulegają dzieci. Przyczyną tego braku dostatecznego do zoru rodziców nad małoletniemi. Puszczane samopas biegały po ruchliwych ulicach dostając się pod wozy, tramwaje i samochody. Wczoraj na ul. Półmorskiej przejechała została przez wóz 2-letnia Inga Morgenweg, odnosząc poważne rany tułowia. Pomocy lekarskiej udzielił dziecku pogotowie miejskie. Wypadki te niechaj będą przestroją dla rodziców, którzy nie dbają o swe pociechy.

# Pożar w łazience Kąpiel z przeszkodami.

Łódź, 18 sierpnia. Ubiegłej nocy straż ogniowa zalaarmowana została wiadomością, że w domu mieszkalnym przy ul. Gdańskiej 46 wybuchł pożar. Jak się okazało na trzecim piętrze tego domu, w mieszkaniu lokatora Stajmana stanęła w ogniu ściana w pokoju kąpielowym. Przyczyną pożaru było złe zabezpieczenie ściany przed pleciem łazienkowym. Po wyrąbaniu palącej się ściany straż ogniowa pożar zlokalizowała. Dziś rano straż ogniowa wezwała została na ul. Zgierską, gdzie w walsztacie stolarskim Chlwa Wachsa zapaliły się wióry. Po kilku minutowej akcji ratowniczej ogień ugaszono.

# ŻURNALE MÓD

na sezon Jesień—Zima 1935 r. w bogatym wyborze nadeszły i są do nabycia! Biuro dzienników „Promień” Łódź, Andrzeja 2, tel. 112-98

# Niepewna pogoda.

Łódź, 18 sierpnia. Dziś o godz. 8-jej rano termometr wykazywał 15 stopni powyżej zera. (W nocy najniższa temperatura plus 8 stopni). O tej samej porze ciśnienie wynosiło 748,0 milimetra. Notowany jest równomierny spadek ciśnienia barometrycznego. Wiatrów niema. Panuje cisza. Dziś pogodnie, o miejscowym zachmurzeniu. Spodziewane są przelotne deszcze.

# ZATELEFONUJ ZARAZ Nr. 102-28 lub 102-29

a otrzymywać będziesz „Echo” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca. „NA RATY” ubrania obstalunkowe z najlepszych towarów Bielskich i Tomaszowskich oraz najlepsza robota u Mendrowskiego. Nowomiejska 5. Godziny sprzedaży od 6-8 wieczorem.

# 10 ZŁOTYCH miesięcznie, urzędnikom na wyplatę konfekcja, obuwie, bielizna, manufaktura, franki, Char. Piotrkowska 37 w podwórzu.

PRZYJMĘ Panów lub Panie na mieszkanie. Wiad.: ul. Abramowskiego, 33/35, m. 44.

# MŁODZIEŻY uczącej poleca na sezon szkolny zeszyty, bruliony, ołówki, pocztówki — tanio i dobrze. Kazimierz Bogusławski. Andrzeja 3.

SKLEP tytoniowo - spożywczy w ruchliwym punkcie spowodu podszego wieku sprzedam zaraz. Rokicińska 49, róg Suchej.

PLITY gramofonowe 55 gr. Najnowsze przeboje zł. 1.35. Patefony zł. 49, oraz zamiana płyt Chronometre, Łódź, Piotrkowska 116.

POTRZEBNY uczeń do praktyki. Zakład fryzjerski. Piotrkowska 132.

**RESTAURACJA „OAZA”**  
ZGIERZ, 1 Maja 16 (Nowe Miasto)  
Kuchnia rodzinna.  
Codziennie świeże ryby.  
Gabinety.  
Telefon Nr. 123.  
Otwarta do godz. 2-jej w nocy.

# ŻYCIE ZGIERZA. Aresztowanie maszynisty i trzech brekownic sprawców katastrofy kolejowej.

W związku z katastrofą kolejową, jaka miała miejsce na stacji kolejowej w Zgierzu dnia 14 b. m. został aresztowany maszynista pociągu towarowego, zdążającego do Piotrkowa w kierunku Kutna. Wraz z maszynistą zostało aresztowanych 3-ech brekownic tegoż pociągu. Jak wiadomo pociąg przejechał zamknięty semator wjazdowy i wjechał na tył towarowego pociągu pospiesznego. Sz. Zelmanowicza, zamieszkałego przy Łęczyckiej 3 wybuchła gwałtowna kłótnia w następstwie czego na ulicy powstało zgłoszenie. Policja spisała mu protokół. HUMOR NA ULICY. Niejaki Markowski Władysław, zamieszkały przy ul. Mielczarskiego 10, w dniu wczorajszym na Starym Mieście wywołał awanturę. Markowskiego osadzono w areszcie.

**KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA**  
Łódź-Piotrków.  
Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o godz. 5, 9, 11, 13, 15, 17 i 19 z ul. Wólczańskiej 232 przy Dworcu Południowym.  
Czas przejazdu godzin 1.30 Cena zł. 3.40.

**EUROPA**  
...zaelektryzowała  
całą Łódź

**CHORZY NA RUPTURY, SKRZYWIENIE  
KREGOSŁUPA I RÓŻNE KALECTWA!**  
Pomoc i skutek bez operacji!  
RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka i spowodować może śmiertelne powikłania kłeszek.  
Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najstarsze rupty: u mężczyzn i kobiet i dzieci bez operacji.  
NA SKRZYWIENIE kregosłupa przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości leczniczo gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg, płaskich i bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Na obniżenie żołędzi i kłeszek lecznicze bandaże brzuszne oraz spec. bandaże na rupty powrotne po operacji.  
Zakład Ortopedyczny  
Spec. Ortop. J. RAPAPORT ze Lwowa  
Łódź, ul. Wólczańska Nr. 10, (front, parter) tel. 221-77  
30-letnia praktyka i pełna gwarancja.  
Od 1 września 1933 r. przyjmuje tylko osobiste. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje. Osobiste zjawienie się chorych jest konieczne. Ceny przystępne.  
PODZIĘKOWANIE.  
Oświadczamy, że córka nasza Marja lat 17 chorowała dłuższy czas na gruźlicę skrzywienia kregosłupa. Była w leczeniu różnych szpitali i wybitnych lekarzy. Staa jej jednak się pogorszył: nastąpił paraliż kończyn, nawet zupełny niedowład. Staa jej był beznadziejny a rozpacz nasza bezgraniczna. WP. Dyr. J. Rapaport spec. ortoped. w Łodzi, ul. Wólczańska 10, który zaopiekował się naszą córką nie szczędząc trudu, ani czasu spowodował przez założenie leczniczego aparatu ortoped., że córka nasza po kilku tygodniach leża opuściła, za co wyrażamy gorące podziękowanie. (—) Ignacy i Józefa Bartoszewscy, Łódź, ul. Napiórkowskiego 172.



Echa ze stolicy. Sycie Warszawy w kilku wierszach

Miejski Ogród Zoologiczny otrzymał 3 kameleony, pochodzenia afrykańskiego. Dotąd Ogród nie posiadał tych ciekawych okazów.

Przepisy, dotyczące zwalczania żebraniny są stosowane energicznie i jedyne w Warszawie. W okolicach podmiejskich nikt się plagą żebractwa nie zajmuje i nie przejmując.

W ciągu kilku godzin specjalna komisja badała gmachy teatralne b. teatrów miejskich przed przejęciem ich przez dyrekcję teatrów Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej.

Ustalona została ostateczna redakcja umowy o wzajemnej wymianie zespołów artystycznych między państwowym teatrem im. Wąajłangowa w Moskwie a teatrami Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej w Warszawie.

Kraterczki. Kwiaty i pieniądze. Ogródnik na schodach.

Sezon morską w tym roku przedłużał się. Nie dlatego, że lato jest tak piękne i każdemu szkoda wyjechać do dusznego miasta, ale dlatego, że plażanie i plażanki cierpliwie czekają na ustalenie się pogody.

Narazie jednak na plaży nadmorskiej jest bardzo przyjemnie, zwłaszcza na plaży polskiej. Zagranicę, zwłaszcza w Holandii władze doszły do przekonania, że plaża szerzej demoralizację i wydano szereg przepisów, regulujących wygląd kąpielców kąpielowych, zachowanie się publiczności i t.

Przykłady z zagranicy są zaradliwe, obawiając się więc, że może już w przyszłym roku i u nas ukazać się ostre przepisy o wyglądzie plaży, mill rodacy korzystają w szerokiej mierze z ostatnich chwil wolności.

Wielki jest ból w łokciu, wysłany przez p. J. Czernickiego. W tym celu proszę o pomoc i radę. W sprawie tej także proszę o pomoc i radę.

Ta pani ma kochanka, A jeden pan za franka Oglał jej kolanek. Wprawdzie frank (francuski) to tylko 35 groszy, ale dzisiaj można oglać kolanek wszystkich bez wyjątku kobiet zupełnie darmo.

PELARGONJE. Józef Rzypecki kocha kwiatki. To jest piękne. Wprawdzie Rzypecki bardziej kocha kwiatki niż ludzi, ale między nami mówiąc, trudno mieć o to do niego pretensję.

Sąd Grodzki skazał Józefa Rzypeckiego na 20 złotych grzywny z zamiarą wraz z nieściągalnością na 4 dni aresztu. Jerzy Krzecki.

Cmentarzisko zatoniętych wraków na helskim wybrzeżu.

Z Gdyni donoszą: Jak swego czasu donosiliśmy, w czasie wiosennych burz zatonał na wysokości Jastarni i Kuźnia norweski statek „Hardy” grzebiąc w toniach Bałtyku całą załogę.

Niesamowity widok na podwórzu. Dwaj przyjaciele postanowili zejść ze świata. Ze Stryja donoszą: Michał Tośko leżąc w łóżku, usłyszał kilka strzałów. Gdy wybiegł na podwórze, oczom jego ukazał się niesamowity widok.

RADJO-KĄCIK. DZIS WIECZOREM. RASZYN, 16.00 Serenady (płyty). 17.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Kłopoty Promyka” według oprac. K. Konarskiego.

mi, gdyż wzduż wybrzeża helskiego, jak to obecnie stwierdził nurkowie, znajduje się cmentarzisko zatoniętych wraków spośród których niektóre już od wieków spoczywają na dnie morza.

Przy łóżkach ich czuwają wywiadowcy, by z chwilą odzyskania przytomności można ich było przesłuchać i stwierdzić, czy jest to wypadek usiłowanego zabójstwa i samobójstwa, czy też Tośko postrzelił przyjacela na jego żądanie.

Szkola dla nieletnich złodziei. Dickensonowskie typy odżyły w Wilnie.

Z Wilna donoszą: Kto nie zacytywał się w swoim czasie Dickensem, kto nie przypomina sobie jaskrawego, barwnego, a zarazem wysoce życiowego opisu szkoły dla nieletnich złodziei w jednej z jego powieści.

„profesora” Lipmana. Tym razem Sołecznik wysypał się na nieudanej kradzieży przy załku Franciszkańskim 3. gdzie usłował w kraście z mieszkania Ewy Bajnirdowej, rozmaite rzeczy na sumę 300 zł.

— Tak mnie zapewniono. Zresztą do wami się żarzą. Zbliżała się do nich młoda służąca w oryginalnym fartuchu. Poprzez szybę auta przysłuchiwała się nowym przybywcom z widocznym zadowoleniem.

Rozkład jazdy autobusów kursujących z Łodzi do Brześcia

RADJO-KĄCIK. DZIS WIECZOREM. RASZYN, 16.00 Serenady (płyty). 17.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Kłopoty Promyka” według oprac. K. Konarskiego.

A. COULLET-TESSIER. Za ścianą.

Małe auto podskakiwało na drodze, jak wawoone zwierzątko. Zatrzymało się znienacka pod okragłem drzewem, pokrytym kwiatami. Helena odjęła rękę od kierownicy, pytając: — A więc to tu?

Dzień mijał szybko. Po kawie udali się nad rzekę, gdzie usiedli obok siebie w milczeniu. Rozkoszne zmieszanie odebrało im mowę.

bert szepem — i bardzo cienkie, jak się wydaje. Za ścianą z kwiatów przemawiała się dwa głosy: mężczyzny i kobiety: — Dlaczego nie przyszedł wcześniej?

— Nie dobry jesteś, Janku... Przyjeżdżam do ciebie zdaleka... — Och! wiem już o tem. Zawsze mi łó wymawiasz! i pomyśleć, iż czas jakiś myślałem, że różnisz się od innych kobiet!

— Niedobry jesteś, Janku... Przyjeżdżam do ciebie zdaleka... — Och! wiem już o tem. Zawsze mi łó wymawiasz! i pomyśleć, iż czas jakiś myślałem, że różnisz się od innych kobiet!



**„Djabelskie” sztuczki niewiast**  
**Kara za wypychanie bioder.**

W starych sądowych aktach londyńskich odnaleziono w „kodeksie obyczajowym świętego parlamentu” w roku 1573 taki ustęp:  
„Kaźda biąlogłowa, panna, czy inna, która zapomocą malowania, upiększającej wody, maści i innych smarów, wypchanych bioder i sztucznych gorsetów wprowadzi w błąd poddanego Jego Królewskiej Mości i skłoni go przez to do małżeństwa, będzie karana na zasadzie praw przeciw czarownikom, a małżeństwo jej zostanie nieważniocm.”

Widać z tego, że w owym czasie nie tylko Francja nadużywała kosmetyków, ale, że były w powszechnym użyciu i w zimnej, cnotliwej Anglii — skoro „święty parlament” oburzył się przeciw tym „djabelskim” sztuczkom i fortelom niewieścim, wyrażając groźby i kary. Prawdopodobnie pomogło to o tyle, że świat niewieści używał kosmetyków dyskretnej. Czy ta uchwała parlamentu nie była raczej wygodnym fortem dla gentlemanów angielskich, — którzy wtedy mieli ochotę się rozwodzić?

**Izba lordów przeciwko pluskwom.**  
**Anty-sanitarny stan Londynu.**

W ubiegłym miesiącu lord Crowford wypowiedział z izbie lordów wojnę pluskwom, i innym pasożytom, które obficie gnieźdzą się w londyńskich mieszkaniach i mnożą się w sposób zastraszający.

Wszyscy o tem wiedzą, z wydziałem sanitarnym samorządu sołecznego na czele, lecz uparcie milczą, ponieważ poruszenie tematu o pluskwach uważa się wśród przesadnych Anglików za szczyt nieprzyzwoitości. To też lord Crowford uważa, że właśnie obowiązkiem arystokratów angielskich jest walka z tą plagą, przytaczając szczególne, charakterystyczne dla pluskw, a mianowicie, że żyją do lat 5 i że mogą się obejść bez pożywienia około 6 miesięcy.

Oświadczenie lorda zostało sprawdzone, przyczem okazało się, że nie tylko najbardziej przedmieścia Londynu, lecz mnóstwo domów w śródmieściu, wytworne kina, a nawet rządowe budynki — są siedliskiem tych wstrętnych owadów.

W związku z tem, ciekawych informacyj udzielił prasie dyrektor londyńskiego instytutu mikrobiologii, który oświadczył, że ktoś nareszcie głośno się wypowiedział o zjawisku, już oddawna zaobserwowanem. Przed niejakim czasem wróciła się do instytutu dyrektora jednego z największych banków angielskich, prosząc o radę przeciwko pluskwom. Poradzono jej posypać na noc podłogi trocinami, zmieszanimi z parafiną i kwasem karbołowym.

Środek ten okazał się skutecznym. W innym wypadku właściciel znanego kina zmuszony był do przeprowadzenia u siebie kapitalnego remontu, aby się pozbyć pasożytów, które przywędrowały do kina z sąsiedniego domu. W tym celu całe obicie foteli zostało zmienione, drewniane zaś części posmarowano mieszaną z parafiną i dziegciem. Pewne biuro urzędowe zostało zamknięte na czas śpienia pluskw zapomocą gazów trujących.

przedtem zaś spadały z sufitów na pracujących urzędników. Obecnie ministerstwo zdrowia wyłoniło specjalną komisję, poleciwszy znalezienie naj-

skuteczniejszego środka przeciwko tej pladze.  
J. K.

**Stroje ludowe w Alzacji.**



W górskiej części Alzacji zachowały się jeszcze dawne stroje ludowe.

**Kobiety nie będą już więcej cierpieć przy porodach.**

Od niedawna w różnych krajach stosowane są środki znieczulające przy poro-

dach, wywołujących silne bóle. Niektórzy lekarze wypowiadają się przeciwko tej mowacji, twierdząc, że znieczulenie przeciąga poród i grozi wielkiem niebezpieczeństwem jak dla matki, tak i dla dziecka.

Ginekolog John Minniel, starszy ordynator szpitala królewskiego w Liverpoolu, wynalazł dowsipny aparat, wypróbowany przez niego na 100 położnicach, który dał dodatni rezultat. Aparat ten ma tę właściwość, iż położnica sama siebie znieczula w miarę zwiększania cierpienia.

Na jej twarz nakłada się maskę, do której zbiegają się dwie rurki: jedna od rezerwuaru z czystym powietrzem, druga zaś od balonu z kwasem azotowym. Dopływ czystego powietrza uskutecznia się bez przeszkód, zaś dopływ gazu azotowego reguluje się zapomocą kurka. Kiedy zaczyna się poród, położnica daje się do rąk mały lewarek,

połączony z kurkiem. Kobieta wie, że nacisnąwszy silniej na drążek, otrzyma większą porcję znieczulającego gazu i tem ulży swym cierpieniom. Lecz gdyby nawet pacjentka tego nie wiedziała, wszystko jedno, instyktownie regulowałyby dopływ gazu przez kurkowe zacisnięcie pięści podczas każdego nowego ataku bólu. Gaz wywołuje drzemkę, i wówczas ręka sama przez się rozluźnia się, pacjentka zaś zasypia, do czasu, póki jej nie zbudzą nowe kurcze, w tym samym momencie cierpiąca kobieta znów ścisną drążek. W taki sposób pacjentka wchłania ściśle tyle środka nasennego, ile wymaga organizm, by nie odczuwać bólu. Oprócz tego, kwas azotowy nie jest takim gwałtownym środkiem jak chloroform lub eter, i nie grozi żadnem niepożądanem następstwem ani dla organizmu matki, ani dla niemowlęcia.

Polów żółwi przy pomocy tych ryb znany jest na wodach chińskich już od kilkuset lat.

**Pół miljarde ludzi znajduje się w niewoli narkotyków.**

Zgubnemu nałogowi używania heroiny, morfiny, kokainy, opium, haszyszu, lub innego narkotyku oddaje się olbrzymia ilość ludzi, a według obliczeń lekarzy wynosi ona zgórą pół miljarde ludzi.  
Połowa tej potwornej cyfry przypada na Indje i kraje przyległe. Przeszło 300 milionów Hindusów i ich najbliższych sąsiadów szuka zapomnienia w haszyszu. Około 250 milionów nieszczęśliwych Chińczyków upaja się opium.  
Rozmiary tej klęski są w kraju Środką tak wielkie, że w niektórych prowincjach 95 proc. mieszkańców jest niewolnikami tego nałogu. W innych odnośna cyfra spada do 30 proc. Wro-

szie około 5 milionów ludzi, stojących na wyższym szczeblu kultury, należy do grupy morfinistów, kokainistów lub heroistów. Ogólna liczba narkomanów wynosi więc w przybliżeniu 550 milionów.  
Środki służące do narkotyzowania się tej ogromnej armii, stanowiącej bliźko 1/3 część całej ludzkości, podzielić należy ze stanowiska lekarskiego na dwie zasadnicze grupy: na środki porażające centralny układ nerwowy i środki pobudzające go. Do grupy środków porażających używanych chętnie przez narkomanów, należy opium, morfina, heroína, haszysz, do pobudzających — kokaina, zawierają w kawie kofeina.

Opium, zastępy na powietrzu na brunatną masę sok mleczny niedoizolowanych torebek maku siewnego, jest mieszaniną całego szeregu alkaloidów, jak morfiny (2 do 20 procent), narkotyiny, papaweryny, heroiny i t. d. Jako narkotyku, palony jest w fajkach. Odzwyczajanie się od niego nie jest zbyt trudne i nie powoduje przykrych następstw.

Groźniejszą jest wydobywana z opium morfina. Już małe jej dawki (4 miligramy) wywołują uczucie przyjemnego ciepła. Miły nastrój psychiczny nie czuły na ból fizyczny i psychiczny i t. d. Po ustaniu jej działania (w 20 do 30 minut po zastrzyku) następuje bardzo przykry stan depresji fizycznej i psychicznej, który skłania morfinistę do przyjęcia nowej dawki oczywiście silniejszej. Jest to jedna z zapór, stojących na drodze powrotnej morfinisty. To też statystyka odzwyczajania się od morfiny przeraża wprost niedzą osiągniętych rezultatów.

Pochodna morfiny, heroína działa silniej i jest daleko groźniejsza, szybciej bowiem wyniszcza organizm. Niema czynnika, któryby bardziej pobudzał fantazję, przy zachowaniu szczerzących świadomości, jak haszysz.  
Jest to żywica kwiatów żeńskich indyjskich konopi siewnych, które, przewiezione do Europy, żywicy tej nie wydzielają. Mieszkańcy Wschodu przyrządzają haszysz w postaci herbaty lub też żują go, lub palą. Bogatsi spływają go w cukierkach, lub w konfiturach.  
Przedstawicielka grupy środków pobudzających centralny układ nerwowy, kokaina działa wręcz przeciwnie, niż środki grupy poprzedniej. W miejscie niechęci do wykonywania ruchów, występującej po morfinie, wywołuje ona podniecenie, przejawiające się żywymi ruchami, gesykulacją, wesołością i wielomównością. Po tym okresie pobudzenia zjawia się oszołomienie, bladeńce twarzy, drzenie rąk, poty i strach.  
Kokaina jest o tyle mniej groźną od morfiny, że odzwyczajanie się od niej nie jest zbyt trudne i nie jest połączone z żadnem przykrym następstwem dla organizmu. Kokaina wyniszcza jednak usirój szybciej, niż morfina. Kokainiści narkotyzują się, żując liście krzewu kokainowego, lub wachając kokainę w formie tabaczk, wreszcie wprowadzają ją jako roztwór na błonę śluzową nosa.  
Na pierwszym miejscu co do szkodliwości poszczególnych środków narkotycznych, używanych przez narkomanów, postawić należy w jednym szeregu heroína, morfinę i kokainę a dalej opium i haszysz.

**„Djabelskie” sztuczki niewiast**  
**Kara za wypychanie bioder.**

**W POSZUKIWANIU ZAPOMNIENIA...  
PÓŁ MILJARDA LUDZI  
znajduje się w niewoli narkotyków.**

W Londynie miało miejsce ciekawe zajście, w jednej z najbardziej złośliwych dzielnic miasta West - End. Mieszkają tam przeważnie Chińczycy, wśród których odróżnia się niejaki San - Tong - Wong, znany więcej pod przezwiskiem „Pana Wypadku”. Przydomek swój zawdzięczał, być może, temu, że nie zaniedbywał żadnej okoliczności, aby coś - niecoś zarobić, na wet niezbyt uczciwą drogą. Przed olaty „pan Wypadek” wyłudził od pewnego Amerykanina 1250 funtów sz., pod pretekstem załatwienia dość skomplikowanej podatkowej sprawy.  
Ma się rozumieć, obietnica pozostała niewykonana, i poszkodowany zwrócił się do policji, zaś Chińczyk, zmuszony do ucieczki, pozostawił na pastwę losu 5 domków na West - End, którymi był właścicielem.  
Odiąd lokatorzy nie płacili nikomu komornego spowodu nieobecności gospodarza. Wreszcie, z biegiem czasu rozzuchwalli się do tego stopnia, że zaczęli rządzić temi domami, jak swoją własnością, wynajmując mieszkania nowym lokatorom.  
Pewnego razu jeden ze starych lokatorów nawet usiłował wyeksmito-

**Pięć domów Chińczyka.  
Lokatorzy bez gospodarza.**

wać opieszałego płatnika, który brosił się tem, iż powód, nie mając legitymacji czynnej, jest takim samym lokatorem i również zalega z komernem. Jednak wszyscy lokatorzy skrupulatnie wnosili za swego gospodarza wszystkie podatki, aby władze nie zostały poinformowane o rzeczywistym stanie sprawy.  
Tem nie mniej sytuacja się wyświeltla, kiedy w związku z regulacją przedmieść Londynu, domy Chińczyka miały ulec uniesieniu. Jednak do tego nie można było przystąpić sowodu nieobecności gospodarza, któremu nie podobna było derczyć odpowiedzialnego nakazu.  
Lokatorzy zaś nie chcieli opóźnić swych pomieszczeń bez otrzymania należytego oświadczenia od „samego” właściciela domu.  
Aby zmusić opornych lokatorów do wysiedlenia się, urząd mieszkaniowy zarządził zdjęcie dachów lecz 4rodek ten nie poskutkował, gdyż mieszkańcy zagrożonych domów w lot się rozlecieli, pokrywszy swe niedne chatki plandekami. Nie wiadomo, czemu się skończyła wojna obywateli West - End z wykonaniem planu regulacyjnego stolicy Anglii.  
J. K.

**Pomysłowi poławiacze żółwi.**  
**Osobliwy pomocnik rybaków.**

W chińskich wodach nadbrzeżnych w okolicy Hongkongu i innych żyją olbrzymie żółwie, z których niektóre egzemplarze mają długość dwóch metrów, a wagę około 400 kg. Żółwie te cieszą się wielkim poprzem raz dla ich skorupy, z której wyrabiają

się najrozmaitsze przedmioty galanterijne, a powtórnie dla nader smakowitego ich mięsa. Polów tych olbrzymów byłby bardzo utrudniony, gdyby pomysłowi Chińczycy nie znaleźli byli sobie pomocnika w pewnej rybie (echeneis neacrate).

Ryba ta długości mniej więcej 1 m. posiada w pysku przyrząd, zapomocą którego przyczepia się do innych większych od siebie mieszkańców mórz jak n. p. rekiniów, żarłaczów i w ten sposób odbywa dalekie podróże „na gapę”. Właściwość tych ryb wykorzystują hińscy poławiacze żółwi. Każda łódź rybacka zabiera ze sobą kilka takich ryb, przytroczonych zapomocą założonego przez ogon kółka do liny. Skoro rybak spostrzeżę żółwia, puszcza jedną z ryb na niego, która też niebawem przyczepia się do żółwia, by z nim podróżować po wodzie. Gdy rybak zmiata, że ryba chwyciła, przyciągają ją powoli do łodzi, a gdy pojawi się nad wodą kadłub żółwia, zarzucają mu na przednie nogi i głowę pętlę i przywiązują do łodzi, ryba zaś płynie po dalszą doboycz. Po dwóch lub trzech wyprawach takich ryba jest tak wyczerpana, że musi odpocząć.

Polów żółwi przy pomocy tych ryb znany jest na wodach chińskich już od kilkuset lat.

**PODSŁUCHANE  
MA DOŚĆ.**

- Dlaczego pan nie siada?
- Dziękuję, do wczoraj siedziałem.

**NIEBEZPIECZNA ZASADA.**

- Nie mogłabym nigdy wyjść za mąż za człowieka, któryby nie potrafił zastanowić się dobrze nad tem co czyni.
- Pragnie więc pani zostać niezamężną?

**WYSOKA CENA.**

- A. — Za jaką cenę nabyłeś fortepian?
- B. — Za cenę spokoju w domu.

**KRYZYS.**

- Jak ty mogłeś ożenić się z panną Różia, kiedy ona ma tylko jedną nogę?
- Właśnie dlatego, mój drogi. Kryzys, nie ma rady A jeden bucik zawsze tańiej kosztuje niż dwa.